WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 26 Lipca 1876 roku. № 30. 14 (26) Lipca 1876 r.

Uwagi o hodowli bydła.

Wychów bydła rogatego w gospodarstwach naszych jest tak ważny, że dla osiągnięcia pomyślnych rezultatów niedosyć jest zaprowadzić najlepszą i najodpowiedniejszą dla danéj miejscowości rasę, ale nadto potrzeba takową umiejętnie hodować. W tym celu znajomość przedmiotu właściciela dóbr lub głównie zarządzającego nie wystarcza, ale należy i potrzeba obznajomić z hodowlą bydła i celem jéj ludzi, którzy bezpośredni dozór i pielęgnowanie onego mają sobie powierzone. Właściciel lub rządca ma na oku wytknięty cel, do którego dąży, ale gdy od pilności i sumienności bezpośrednich dozorców, dojście do niego przeważnie zależy, potrzeba więc jest konieczna, by ci główni kierownicy gospodarstwa mieli pomocników posiadających przynajmniéj ogólne wyobrażenie o tém, dla czego co robią tak a nie inaczéj. Wówczas można być pewnym, że rozkazy, zlecenia i wskazówki kierownika głównego, chętniéj i dokładniéj będą wypełniane.

Niełatwą jest rzeczą znaleźć i dobrać sobie podobnych pomocników, a gdy przytém gospodarstwa nasze, coraz większéj ich liczby potrzebują, sądzę, że cel niniejszéj pracy będzie osiągniony, jeżeli potrafi ludzi tych choćby ogółowo tylko obeznać z hodowlą bydła, i nakłoni do pełnienia obowiązków z świadomością rzeczy, za którą idzie większa ochota i pilność.

Wiadomości ogólne.

Powszechnie mniemają, że bydło nasze należące do rodzaju zwierząt przeżuwających, pochodzi od bawołu albo żubra. Niektórzy znowu naturaliści utrzymują, że to jest zupełnie oddzielny ród zwierząt po całéj kuli ziemskiéj rozprzestrzeniony, i w najróżnorodniejszych rasach objawiający się. Bydło przedewszystkiém różni się od innych zwierząt tém, że w szczęce górnéj nie posiada zębów krających (siekaczy), a natomiast 8 ich w szczęce dolnéj się znajduje. Kłów niema żadnych, po 6 z każdéj strony szczęk rozmieszczonych.

Ze wzrostem zwierzęcia, zęby się zmieniają, i dla tego z łatwością po nich wiek bydlęcia oznaczyć można. Cielę przychodzi już na świat z dwoma zębami krającemi i częścią trzonowych. W pierwszym zaraz miesiącu występuje reszta zębów krających. Następnie z kolei, pokazuje się stopniowo z wiekiem, reszta zębów trzonowych, a to w ten sposób, że ostatnie dopiero w czwartym roku życia wyrastają.

Zmiana czyli zrzucanie zębów rozpoczyna się po skończonym pierwszym roku i postępuje w sposób następujący: w 1—1½ zmieniają się dwa pierwsze przednie zęby; w 2—2½ najbliższe drugie dwa czyli wewnętrzne; w 3—3½ zewnętrzne środkowe; w 4—4½ brzeżne krające. Chociaż zmiana zębów, szczególniéj u bydła chowanego ciągle na stajni, nie postępuje z całą skrupulatną dokładnością, to pomimo tego, po zębach mniéj więcéj dokładnie wiek bydlęcia zawsze oznaczyć się daje, tém bardziéj, że zmienione już zęby od zębów mlecznych (zrzucić się mających), po wielkości i połysku, z łatwością odróżnić można. Po skończonéj już zmianie zębów, im więcéj się zwierzę starzeje, tém też zęby krające stają się coraz ciemniejsze; dłuższe luźniejsze, aż wreszcie zupełnie wypadają.

Nietylko jednak same zęby służyć mogą do oznaczenia wieku bydła, można bowiem takowy poznawać równie i po rogach. Mianowicie u krów po każdém ocieleniu, na rosnących rogach tworzy się rodzaj wypukłéj obrączki, a po liczbie tych obrączek, wiek przypuszczalnie oznaczyć można. Jeżeli zaś którego roku krowa pozostała jałową, w takim razie po szerszym odstępie obrączek poznać to można, i wówczas następną obrączkę za dwa lata rachować wypada.

Ponieważ bydło jak się wyżéj wspomniało, należy do rodzaju przeżuwających, posiada więc z tego powodu szczególnie zbudowany przyrząd trawienia, poznanie którego jest rzeczą nader ważną. Cały przyrząd trawienia, czyli żołądek składa się z czterech oddziałów nazwanych jak następuje: 1) torba, 2) czepiec, 3) księgi, 4) trawieniec.

Pierwszy oddział jest największy, następuje po nim co do wielkości trawieniec; czepiec zaś i księgi są najmniejsze. Wszelka grubsza pasza przez zwierzęta przeżuwające pożywana, zostaje naprzód tylko trochę zżuta, i za pośrednictwem połyku dostaje się do torby. Po pewnym przeciągu czasu surowa ta jeszcze pasza za pomocą właściwego organizmowi przyrząd zostaje skręconą w małe kulki, które się w czepcu tworzą, i takowe przez torbę wracają z powrotem do pyska. Tutaj zostają już dokładnie zżute, ze śliną wymięszane, i wówczas z pyska za pośrednictwem półokrągłego kanału czepca dostają się wprost do ksiąg. Wszelkie delikatniejsze a mianowicie płynne pożywienie (u cieląt mleko) nieprzechodzi przez torbę, ale dostaje się odrazu za pomocą owego kanału czepca wprost do ksiąg.

W księgach spożyta pasza ulega dalszemu przerobieniu i przygotowaniu do strawienia, poczém wreszcie dostaje się do trawieńca czyli właściwego żołądka, którego budowa w niczém nie różni się już od zwykłego żołądka innych zwierząt, i też same co zwyczajny żołądek posiada własności. Te oddziały przyrządu trawienia u bydła rogatego dają się także łatwo między sobą rozróżnić przez ich wewnętrzny ustrój, a mianowicie przez rodzaj wewnętrznéj powłoki jaką są wyłożone. I tak, torba wyłożona jest rodzajem lepkiéj małemi gruzołkami pokrytéj skóry, gdy tymczasem czepiec składa się z pięcio i sześcio kańczastych komórek. Księgi mają na wewnętrznéj powłoce półokrągłe w formie półkiężyca odznaczone przegródki, które są trojakiéj wielkości. Wreszcie trawieniec wyłożony jest szlamistą w dotknięciu aksamit przypominającą powłoką.

Przyrząd oddychania tak jest zbudowany, że bydło rogate tylko umiarkowane natężenia znosić jest w stanie. Przy nieodpowiedniém obchodzeniu, płuca są nader skłonne do chorób zapalnych i zgniłych, a nawet bardzo wiele chorób bydło rogate dotykających, przyczynę i źródło mają w płucach.

Bydło rogate żyć może do lat 20, że jednak użyteczność jego nie pozostaje w równym z wiekiem stosunku, dla tego przyjąć można, że do do lat 16 z pożytkiem hodowane być może.

Tak daleko jak bydło rogate na kuli ziemskiéj jest rozpowszechnione, znajdujemy wszędzie różnorodne onego odmiany, zależące od warunków danéj miejscowości. Jeżeli zwierzęta w wielkiéj liczbie, kształtach swych zewnętrznych, oraz w innych przymiotach są do siebie podobne; gdy nadto posiadają własność prze-

lewania tychże kształtów i przymiotów na potomstwo, wówczas taką liczbę czyli grupę zwierząt, nazywamy *rasą*. Zewnętrzne kształty pewnéj rasy stanowią: wielkość i ciężar zwierzęcia, budowa ogólna i budowa kości, kształt głowy oraz forma rogów, stosunkowa długość i grubość szyi i podgardla; szerokość i długość piersi, osadzenie łopatek przednich, długość i okrągłość tułowia z uwagą na kształt kości pacierzowéj; daléj budowa krzyża i osada ogona, jak niemniéj długość i grubość samegoż ogona; następnie wysokość, osadzenie i grubość nóg wraz z budową uda; wreszcie rodzaj skóry i sierści wraz z ich kolorem czyli maścią.

Innemi przymiotami są: stosunkowa wielkość nowonarodzonych cieląt; mniejsza albo większa szybkość rozwijania się i wzrostu ciała czyli prędsze lub wolniejsze dojrzewanie młodych zwierząt; czułość na zmiany zewnętrzne i choroby; potrzeba lepszéj i obfitszéj, albo poprzestawania na gorszéj paszy; szczególnie: odpowiednia do wielkości całego zwierzęcia i spożywanéj paszy mleczność; nakoniec zdatność do pociągu i wypasu.

Na Szlązku rasa miejscowa zaginęła prawie zupełnie. Sprowadzane przez dziesiątki lat bydło rogate z innych krajów i krzyżowanie go z miejscowém, takowe do tego stopnia pochłonęło, że twierdzić można, że rasa czysta miejscowa już nigdzie nie istnieje. Inne kraje pod tym względem przechowały, a nawet wydoskonaliły odrębne swe cechy i przymioty *). Sądzę, że będzie z pożytkiem wymienić pokrótce tutaj te rasy, które dla swéj szczególnéj mleczności i zdolności do wypasu zostały sprowadzone, z miejscowém bydłem skrzyżowane i daléj z należytym pożytkiem hodowane.

Najmleczniejszą stanowczo, a obecnie jak się zdaje najulubieńszą rasą, jest *holenderska*. Pod tą nazwą rozumiem także wielce z nią pod względem mleczności, kształtu i maści podobną i spokrewnioną rasę *fryzyjską* i *oldenburgską*. Bydło to posiada kości cienkie, jest maści czarno-białéj, szaro-białéj i czerwono-białéj, ma cienkie ku przodowi wygięte rogi, a utuczone dostarcza bardzo smacznego mięsa.

W Szlązku znajdują się stada czystéj krwi téj rasy, które nawet przez umiejętną hodowlę, sprowadzone pierwiastkowo sztuki tak co do piękności kształtów, jak i mleczności o wiele przewyższyły.

Rasa *szwajcarska* posiada kości o wiele grubsze, szeroki krzyż, grubszą skórę, kształty w ogóle zaokrąglone, dostarcza wprawdzie mleko o wiele tłuściejsze, lecz za to w mniejszéj daleko ilości niż wyżéj wspomniane holendry, jednak dochować się z niéj można bardzo mocnych i dużych wołów roboczych. Rasa ta dawniéj nader często bywała używana do krzyżowania, jak równie w czystéj krwi utrzymywana, obecna jednak coraz więcéj z użycia wychodzi, hodowcy bowiem innym rasom oddają pierwszeństwo. Zewnętrznéj formie i kształtom bydła tego nic zarzucić niemożna, a chociaż potomstwo z krzyżowania wyprodukowane, bywało zawsze zadowalające, to jednak mleczność jego nie stoi w normalnym stosunku do paszy, któréj zwierzęta te potrzebują. Jest ono maści ciemnéj i srokatéj.

Rasa bydła pochodząca ze Styryi, z doliny *Mürtz* (Mürtzthaler Race), równie jak rasa *algauerska* w wielu miejscowościach na Szlązku uzyskała prawo obywatelstwa. Jest ona maści szaréj, myszatéj i posiada bardzo piękne i zgrabne zewnętrzne kształty. Odznacza się mlecznością, aczkolwiek w tym przymiocie, jak zresztą w ogóle wszelkie inne rasy bydła rogatego, niedorównywa rasie holenderskiéj.

Na uwagę zasługują równie krowy pochodzące z *Angler* i *Tonder* w księztwie Szlezwig-Holstein. Posiadają one kształty bardzo zgrabne, ale są wzrostu małego; natomiast jednak w paszy zupełnie niewybredne, i stosunkowo do swéj wielkości jak i gatunku i ilości spożytéj paszy są nader mleczne. Dla tego to zasługują one na większe niż dotychczas rozpowszechnienie, tém bardziéj, że łatwo się tuczą, a w tym stanie posiadają mięso bardzo smaczne, a mając kości cienkie z tych powodów przez rzeźników bardzo są poszukiwane. Wypasione ważą one od 11 do 12 centnarów.

W ostatnich czasach sprowadzono do Szlązka niektóre rasy z Anglii, a głównie bydło *Szorthorn* i *Airszire*.

Bydło rasy Szorttorn aczkolwiek w mleczności nie dorównywa holenderskiemu, posiada jednak własność nader prędkiego rozwijania się i tuczenia w pewnych miejscowościach, i dla tego z pożytkiem i korzyścią hodowane być może. Przytém z pokrzyżowania téj rasy z rasą holenderską otrzymano bardzo piękne rezultaty, albowiem Szorthorny przelewały na bydło holenderskie znakomite swe własności prędkiego dojrzewania i łatwego tuczenia się. Z tego to powodu bardzo wiele znaleźć można takich gospodarstw, w których Szorthorny zostały raz jeden z holendrami skrzyżowane, a otrzymane potomstwo pokrzyżowane znowu zostało stadnikami czystéj krwi holenderskiéj.

Pod niektóremi względami zasługują także na uwagę Airsziry. Krowy téj rasy są niewielkie, bardzo zgrabne, podobne wielce do krów rasy anglerskiéj, a przytém będąc bardzo mleczne są wielce do wypasu sposobne. Nadto, skrzyżowane z innemi rasami nader łatwo przymioty tamtych sobie przyswajają. Wspomniałem tutaj o airszirach dla tego, że bydło to w kilku miejscowościach zaprowadzone zostało, a przytém dodać jeszcze muszę, że z krzyżowania krów rasy anglerskiéj ze stadnikami rasy airszire, otrzymano już nader świetne rezultaty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) To co tutaj powiedziane o rasie bydła na Szlązku daje się i do naszego kraju zastosować. Wyjąwszy może na jednych Żuławach, nigdzie czystéj miejscowéj rasy nie mamy, a i tam pierwotne cechy bydła żuławskiego nikną coraz więcéj przez krzyżowanie z rasami zagranicznemi.

Nawóz potasowy.

Doświadczenia wykonane z nawozem potasowym rozmaite bardzo wykazały rezultaty. I tak przy niektórych próbach, mianowicie na murszatych łąkach, użycie potasu jako bezpośredniego środka nawozowego, okazało się bardzo skutecznem, w innych razach znów nawóz ten żadnego nie wywarł skutku. Tém bardziéj musi zastanawiać, że nawet w miejscach, gdzie bogate w potas rośliny przez dłuższy czas w znacznéj uprawiano ilości, działanie po tym pognoju nie było widoczném. Starano to sobie wytłómaczyć w ten sposób, że przy znacznéj hodowli bydła, przyczém z gospodarstwa nie wywożono nic więcéj, nad mięso i masło, wzięty z ziemi potas został przez gnój zwrócony, i że nawet przy obfitości łąk dostarczono gospodarstwu zbytek potasu. Z drugiéj strony również jest w oczy bijącém, że na rolach w potas bogatych, pomierzwienie pognojem zawierającym fosforany z dodatkiem potasu, bardzo się okazało skuteczném, podczas gdy fosforany bez dodatku potasu mało co wyższy sprzęt wydały. Powodem tego jest, co też przez chemiczno-rolnicze doświadczenia zostało stwierdzoném, że kwas fosforowy działa szczególniéj korzystnie na życie roślinne w połączeniu z potasem, można nawet przyjąć, że działanie kwasu fosforowego aż do pewnego stopnia jest zależném od obecności potasu. Gdy dajemy ziemi superfosfat, takowy dosyć jeszcze zazwyczaj znajdzie potasu, by w połączeniu z niém wywrzeć wpływ korzystny na wzrost roślin. Gdy przecież przez ciągły dowóz ziemię w kwas fosforowy wzbogacimy, dojdziemy w końcu do tego punktu, że ilość potasu już więcéj nie wystarczy, że między potasem i kwasem fosforowym powstanie stosunek niewłaściwy, gdy ostatni za nadto przeważa. Wtenczas nadeszła stosowna pora, by przez nawożenie solami potasowemi działanie kwasu fosforowego na nowo pobudzić i bez wątpienia użycie jego wtedy bardzo się opłaci. Gdy przecież sól potasową użyjemy na ziemi średnio tylko zaopatrzonéj w kwas fosforowy, nawóz ten nie ma wtedy bodźca do działania i nie wywrze skutku. Ztąd wynika, że nawożenie solami potasowemi opłaci się najbardziéj na ziemiach bogatych z natury w kwas fosforowy lub też przez częste nawożenie obficie weń zaopatrzonych, gdyż najpewniejszy wtedy wywiera skutek.

Częste używanie potasu w małych ilościach jest lepszém, aniżeli obfite od razu nim nawożenie. W pierwszym razie możemy rachować na pewniejsze jego działanie z powodu, iż uniknie się

wtedy wszelkich szkodliwych wpływów. Wiadomo bowiem, że sztuczne sole potasowe prócz pożytecznego potasu zawierają znaczne ilości szkodliwych soli, jak chlorku magnezyi i chlorku sodu. Jeżeli się potas z razu w małéj tylko używa ilości, szkodliwe te sole nie mogą działać i woda deszczowa łatwo je spłócze. Potas zaś zostanie w ziemi, posiada on bowiem jak kwas fosforowy własność, że w wysokim stopniu bywa zatrzymywanym przez rolę. Tak więc dając słaby a często się powtarzający pognój potasowy, unikniemy szkodliwych wpływów i wzbogacimy przytém warstwę rodzajną w potas.

Chcąc być pewnym dobrego skutku z nawozu potasowego, następnych trzymać się należy reguł:

1. Używać nawozu potasowego nie inaczéj jak w połączeniu z innym pognojem, zawierającym kwas fosforowy.
2. Nawozić w małéj ilości, a częściéj.
3. Rozsypywać go na rolę w jesieni.

Ubogą rolę nawozić samemi solami potasowemi na nic się nie zda, pognój ten wymaga bowiem, aby dobry wywrzeć skutek, roli bogatéj we wszelkie inne materye pożywne. Potas nie wyklucza użycia innych pognójów, owszem ich wymaga.

(Ziemianin).

ROZMAITOŚCI.

Do klęsk trapiących rolnika przyłączyła się w najnowszym czasie jeszcze jedna. Rewidując plantacye kukurydzy, spostrzeże się dużo miejsc próżnych, czyli brak wielu roślin. Na większéj części pól brak blizko $^3/_4$ wysadzonego ziarna. Wielu gospodarzy sądzi, iż kupiło złe nasienie, tymczasem rzecz się ma inaczéj, bo w skutek dokładnych badań, stwierdzono, że szkody pochodzą z powodu pojawiania się w kukurudzy w wielkiéj ilości mącznika i innego żółtego robaka (gelbe Erdassel). Ostatni przegryza ziarnko kukurudzy, skoro takowe pokiełkuje i niszczy przez to dalszy rozwój młodego kiełka. Mącznik zaś rzuca się na roślinę, skoro powschodziła, przegryza ziarnko i roślina obumiera. *(G. H.)*

Garbowane miechy. Ażeby miechy uczynić trwalszemi, należy je namoczyć w ekstrakcie kory dębowéj. Dziesięciu litrami bardzo gorącéj wody nalewa się dwa funty dobréj, utartéj kory dębowéj. Po godzinie zlewa się pozostały ekstrakt i moczy się w nim miechy przez 24 godzin, poczém je wyjąć, w czystéj wodzie dobrze wypłókać, a potém wysuszyć należy. W skutek téj operacyi podobnie jak u skór zwierzęcych, łączy się garbnik z włóknem konopianém lub lnianém i czyni je nietylko wytrzymalszém na wilgoć i butwienie, ale w ogóle i trwalszém.

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 15 lipca 1876 r.

Powietrze było w tym tygodniu nader zmienne, w początku ponure, w środę padał deszcz, po którym temperatura znacznie się ochłodziła i wczoraj dopiero dawniejsze gorące powietrze nastąpiło. W ogóle było powietrze to bardzo korzystne dla siewów. Żyto postąpiło już tak dalece, że w przyszłym tygodniu rozpoczną się żniwa. Także i pszenica już dojrzewa obfity plon obiecując. Żniwa rapsu i rzepaku już ukończone.

Podług wiadomości z Anglii było usposobienie targów tamtejszych na pszenicę mdłe i wątłe, spowodowane nadzwyczajnemi dowozami obcéj pszenicy. W skutek tego osiągnęły ceny pszenicy na targach angielskich zniżkę o 1—2 s. p. kw.; pomimo téj zniżki pozostało jeszcze 11 t. m. z bardzo licznych dowozów 60 ładunków niesprzedanych. Oprócz nadeszłych ładunków jest jeszcze wiele w drodze, których celem Anglia.

Anglia cieszyła się podczas tego tygodnia bardzo korzystném powietrzem, pod wpływem którego pszenica co do gatunku znacznie się poprawiła i żniwo dobry osiągnie rezultat. Jak już dawniéj wspomniano, nie kładzie Anglia większéj wagi na ilość plonu, gdyż obfitemi dowozami, które zawsząd nadchodzą dostatnio jest zaopatrzona.

Dowóz pszenicy obcéj w Londynie wynosił w ubiegłym tygodniu 94,707 kw., czego dotychczas nigdy jeszcze nie było, a w tym tygodniu do środy 50 000 kw., dla tego też uległy ceny na targu londyńskim zniżce o 1—2 sz. Liwerpol, Hull, Leith notował zniżkę o 1 p. W Nowym Yorku, gdzie nadzieje bardzo obfitego żniwa na targi wpływają, notowano codziennie zniżkę w cenach pszenicy i mąki. Pomimo że targi francuzkie nie miały dowozu, zaszła zmiana cen, a przedewszystkiém w Paryżu pod wpływem znacznych jeszcze zapasów mąki. Tendencya Hollandyi i Belgii bez znaczenia. Nad Renem były targi nieco więcéj ożywione. W Niemczech południowych były targi bez obrotu, a w Austryi i Węgrzech bez żadnéj wybitnéj tendencyi. Berlin notował codziennie do czwartku zniżkę pszenicy o 8 mr., żyto o 3 mr. p. 1000 k. i to dla znacznych dowozów. Wczoraj było nieco stalsze usposobienie. Na naszym targu zbożowym było i podczas tego tygodnia usposobienie na pszenicę mdłe. Pokup równie i popyt na nią był bardzo ograniczony, a eksporterzy wstrzymywali się z zakupami, gdyż eksport korzystny jest obecnie niemożebnym, chociaż nawet właściciele ustępstwa o 5—8 mr. p. 1000 k. stosunkowo do gatunku robili. Obrot tygodniowy pszenicy wynosił tylko 760 ton po cenach zniżonych. Żyto było tego tygodnia bez popytu; obrot ograniczył się na 110 tonnach, dla potrzeb konsumcyi. Rzepik w tym tygodniu był jeszcze mało dowieziony, i to tylko w dobrych gatunkach, które kupowano chętnie.

Płacono:

Za tonnę czyli 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy letniéj	125/6	198
„ jasnéj porośniętéj	120	170
„ jasno-pstréj	1278/—128/9	204—205
„ wysoko-pstréj staréj	128	209
Żyta polskiego starego	120	154
„ polskiego	120—124	156—164
„ krajowego	120	161
Rzepaku średniego		270—281
„ najlepszego		282

Aleksander Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 16 lipca 1876 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze niestałe, często deszcze i temperatura znacznie się ochłodziła. Z innych prowincyj środkowych Niemiec donoszą o tém samém powietrzu, podczas gdy zachodnie prowincye cieszą się powietrzem ciepłém i suchém, które dojrzewanie pól przyspiesza.

Z Hollandyi donoszą o poprawieniu się pól żytnich. Według prywatnych wiadomości z Rossyi możemy donieść, że w zachodnich prowincyach spodziewają się bardzo dobrego zbioru, który w tym razie interes eksportowy ożywić winien.

W naszéj prowincyi były prawie codziennie deszcze i w niektórych miejscach połączone z burzą. Zasiewy letnie wiele się poprawiły. Termometr wskazywał rano 11—18°, w południe 15—20°, barometr $28^{11}/_{4}$, 28^3, 28^3, 28^3. Wiatr zachodni, południowo-zachodni i zachodni. Targi zbożowe przybrały w ubiegłym tygodniu dość niekorzystną tendencyę, wszędzie przeważało ofiarowanie i dawało się czuć zupełne zaopatrzenie zapotrzebowania.

Dowóz zbożowy do portów angielskich był tak znaczny, że w skutek tego dotychczasowa stała tendencya londyńskiego targu znacznie osłabła i notowano pszenicę obcą o 1 szyling niżéj.

Nagły spadek cen w Nowym-Yorku nie pozostał także bez wpływu.

Paryż notuje pszenicę 1 frank niżéj, mąkę 2 franki.

Targi w Hollandyi przybrały mdłą tendencyę.

W Berlinie obniżyły się ceny pszenicy i żyta około 6 mark.

Na tutejszym targu obrot był bardzo ograniczony i dowozy prawie mniejsze niż w poprzednich tygodniach. Prawdopodobnie wszelkie znaczne zapasy zboża w Rossyi są już wyczerpane i ożywienia się obrotu przed nowym zbiorem spodziewać się nie można. Pszenica była bardzo trudna do sprzedania, i sprzedający byli zmuszeni do znacznych ustępstw. W końcu tygodnia, notowano zniżkę 2 sgr. na szeflu.

Żyto miało również słabe usposobienie, i dowiezione było tylko w lichych gatunkach, co dalszy spadek cen spowodowało.

Owies w małych partyach dowieziony po słabych zeszłotygodniowych cenach znajdował umieszczenie.

Jęczmień bez chęci kupna, tak na paszę jak i browarny całkiem zaniedbany. Rzepak osiągał do 289 mr. za 1000 kilogr.

Spirytus osłabł w cenie chociaż dowóz prawie zupełnie ustał; płacono gotowy towar 49—50 mr., sierpień $49\frac{3}{4}$—50,51, wrzesień $51\frac{1}{2}$—$51\frac{3}{4}$—52, październik 50 mr. pro 10,000% bez beczek.

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wysoko białą	129 - 120 f.	210—189 m.	125—115	kop. pud
„ „	116—130 f.	160—205 m.	97—125	„
„ czerwoną	115/6—135 f.	160—195 m.	91—119	„
„ letnią	128 f.	153 m.	93	„
Żyto	$112/_2$—122 f.	120—143 m.	73— 87	„
Jęczmień		114—155 m.	69— 94	„
Owies biały		146—152 m.	89— 92	„
Groch biały		145—289 m.	88—177	„

J. Roehr.

Sprawozdanie tygodniowe H. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 15 lipca 1876 r.

W poniedziałek i wtorek bieżącego tygodnia mieliśmy ciepłe i suche powietrze, w środę i czwartek nieomal bez przerwy deszcz z chłodną temperaturą. Dopiero wczoraj wypogodziło się i było ciepło.

Żniwo żyta w pełnym biegu, przerwane tylko przez ostatni deszcz, lecz bez wpływu szkodliwego dla niego. Oczekiwany już dawno deszcz był bardzo potrzebny na kartofle i jarzyny, które się też po nim w wegetacyi ożywiły.

I w bieżącym tygodniu handel pszenicy w Anglii był nader słaby, przez co i ceny o 2 szyl. na kw. się obniżyły; głównie przyczynia się do tego sprzyjające dla Anglii powietrze, i spodziewają tamże w początku przyszłego miesiąca rozpoczęcia żniw. Jeżeli Anglii powietrze przy żniwach sprzyjać będzie, wtenczas sprzęt pszenicy na 12 milionów kwarterów liczyć można. Przy takich więc świetnych widokach spodziewają się jeszcze wkrótce niższych cen, tém więcéj, że indyjską pszenicę młynarze tamtejsi chętnie kupują. Dowozy pszenicy z zagranicy przy najmniejszéj spekulacyi są zawsze jeszcze wielkie i do portów doszłe ładunki, aby je pozbyć, sprzedawano o 2 szyl. taniéj; 18 b. m. były jeszcze 32 ładunki niesprzedane, dla których nie było kupców, pomimo, że im tańsze ceny podawano.

Dowozy pszenicy angielskiéj były małe i wynosiły w ostatnim tygodniu 21,780 kw. po cenie przeciętnéj 48 szyl. 10 p., naprzeciw 29,126 „ „ „ 48 „ 10 p. w przeszłym tygodniu i 28,464 „ „ „ 44 „ 4 p. w tym samym tygodniu 1875 r.; tymczasem w tygodniu kończącym się 8 go lipca dowieziono z zagranicy:

1,285 610 centn. pszenicy i 97,121 centn. mąki,
naprzeciw 774,213 „ „ i 81,590 „ „ w przeszłym tygodniu,
i naprzeciw 1,061,825 centn. pszenicy i 135,115 „ „ w tym samym tygodniu przeszłego roku. Ładunki skierowane do portów angielskich wynosiły do 13 b. m.

1,231,200 kwarter. pszenicy naprzeciw
1,398,700 „ „ w przeszł. tygodniu, i naprzeciw
1,336,750 „ „ w tym samym tygodniu 1875 r.

Z Londynu donoszą nam, że w poniedziałek i środę targi pszenicy były bez jakiegokolwiek interesu, i że w ostatnim tygodniu dowieziono tamże obcéj pszenicy 70,166 kw., w przeszłym tygodniu dowieziono 94,707 kw. Pszenica Nadbałtycka wcale nie miała pokupu, ponieważ zawsze jeszcze za droga. Liverpool, Hull, Nowy-York, Francya, Belgia, Hollandya, bez interesu. Ren wstrzymuje się od zakupu. W Kolonii były w środę ceny żyta cokolwiek stałe. Targi w Niemczech i Austro-Węgrzech bez interesu. W Berlinie ceny pszenicy obniżyły się do wczoraj o 3 marki w stosunku do cen z przeszłego tygodnia.

Targ tutejszy na pszenicę był w tym tygodniu równie jak w przeszłym bardzo wątły, a eksporterzy nasi, nie mając okazyi sprzedaży za granicę, z targu się usunęli, tak, że konsumcya miejscowa jedynym pozostała odbiorcą. Wczoraj dopiero z powodu nowéj zniżki cen, targ nasz cokolwiek był ożywiony i udało się kilka większych partyj sprzedać. Obrot ogólny tego tygodnia wynosił 900 ton, a ceny były w końcu następujące:

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica			
jasno porosła	189—190	125—126	7.00—7.04
pstra	194—198	127/8—129/0	7.19—7 34
jara	194—196	129—130	7.19—7.23
jasno-kolorowa	198—199	128—129	7.34—7.37
jasno-pstra	203—204	127/8—128	7.52—7.56
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
ruskie	156—158	121—123	5.54—5.61
polskie	156—$162\frac{1}{2}$	122—124	5.54—5.76
krajowe	166	122	5.90
Rzepik	281—284		korz. pol.=210 f. pud. 9.04—9.14
Owies	176		korz. pol.=142 f. pud. 3 82

Termina na pszenicę wątłe. Za lipiec-sierpień żądano w końcu 197 m. Za wrzesień-październik płacono 201—197 mr., ofiarowano w końcu 197 mr. Za październik-listopad płacono 201—199 m., ofiarowano w końcu 197 mr. Za kwiecień-maj płacono 197, 198, żądano w końcu 198 mr.

Za żyto żądano w końcu za wrzesień-październik 154 mr., ofiarowano 151 mr.

Termina na rzepik cokolwiek spadły. Za sierpień-wrzesień płacono 290—288, żądano w końcu 287, ofiarowano 286 m. Za wrzesień październik płacono 290 mr.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 16—28 b. m.

	869 ton pszenicy		10 ton żyta	
w ogóle	31,093 „		5109 „	w tym roku,
naprzeciw	44,116 „		7389 „	w równym czasie 1875.

Banknoty austryackie 161,50 m. Banknoty ros. 267,20 mr.

Depesze. *Londyn 21 lipca.* Angielska pszenica od przeszłego tygodnia o 1 szyl. niżéj; nadeszłe ładunki bardzo wątłe. Powietrze gorące.

Amsterdam 21 lipca. Pszenica bez interesu. Termina wątłe. Powietrze piękne.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 14 (26) Іюля 1876 г.